

Andrzej F. Dziuba

"Druga kruczata. Rozszerzanie granic chrześcijaństwa", Jonathan Phillips, tł. Norbert Radomski, Poznań 2013 : [recenzja]

Rocznik Teologiczny 57/3, 385-389

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Jonathan Phillips,
Druga krucjata. Rozszerzae granic
chrześcijaństwa, Przełożył Norbert Radomski,
Dom Wydawniczy REBIS,
Poznań 2013, ss. 527.**

Problematyka wypraw krzyżowych nadal stanowi interesujące zagadnienie badawcze. Świadczy o tym ogromna liczba publikacji oraz ich zróżnicowany charakter i ukierunkowanie odbiorców. Wręcz niemal każda z nich kończy się tym samym stwierdzeniem, iż wiele zagadnień nadal oczekuje na dalsze badania i analizy. Trzeba przyznać, że jest to w pełni uprawnionym stwierdzeniem. Co więcej ciągle odkrywa się nowe źródła, a znane już poddawane są nowym interpretacjom czy reinterpretacjom. Zatem czymś normalnym jest pojawianie się kolejnych propozycji badawczych, zwłaszcza książkowych z zakresu krucjat.

Autor prezentowanej książki jest wykładowcą historii wypraw krzyżowych na University of London. Opublikował m.in. liczne artykuły w „Journal of Ecclesiastical History”, „BBC History Magazine” i „History Today” oraz dziełach zbiorowych, a także książki „The Crusades, 1095-1197” (London 2002), „The Fourth Crusade and the Sack of Constantinople” (London 2004), „Defenders of the Holy Land: Relations between the Latin East and the West, 1119-1187” (Oxford 1996).

Książkę otwiera dedykacja dla rodziny (s. 5), podziękowania (s. 7-8) oraz wykaz skrótów (s. 9-12).

Natomiast treściowo otwiera ją „Prolog: Upadek Edessy, grudzień 1144” (s. 13-15) oraz wprowadzenie (s. 19-27). Z kolei całość podzielono na czternaście rozdziałów. Wydaje się, że przywołanie ich tytułów będzie wystarczającym wprowadzeniem w zawartość treściową: 1. „Ciągłość kontaktów między łacińskim Wschodem a Zachodem i rozwój ruchu krucjatowego, 1099-1145” (s. 29-48); 2. „Spuszczina pierwszej wyprawy krzyżowej w pismach, przekazach ustnych i architekturze” (s. 49-73); 3. „Quantum praedecessores: apel krucjatory papieża Eugeniusza III – kontekst i treść” (s. 74-104); 4. „Ogłoszenie drugiej krucjaty: Bourges, Vezelay i kazania Bernarda z Clairvaux” (s. 105-129);

5. „Kaznodziejska działalność Bernarda we Flandrii i w Niemczech: ataki na Żydów i pozyskanie króla Konrada III” (s. 130-154); 6. „Ludzie, kwestie praktyczne i motywy” (s. 155-176); 7. „Ostatnie przygotowania Ludwika VII i Konrad III: dyplomacja, regencja, uroczystości” (s. 177-203)

I następnie dalsze kolejne rozdziały: 8. „Zdobycie Lizbony” (s. 204-244); 9. „Marsz Konrada III do Konstantynopola i do Azji Mniejszej” (s. 245-266); 10. „Marsz Ludwika VII do Konstantynopola i do Azji Mniejszej” (s. 267-296); 11. „Krzyżowcy w Antiochii i oblężenie Damaszku” (s. 297-323); 12. „Krucjata bałtycka” (s. 324-344); 13. „Krucjata na Półwyspie Iberyjskim: Almeria, Jaen, Tortosa i Lerida” (s. 345-375); 14. „Następstwa drugiej wyprawy krzyżowej w Ziemi Świętej i na Zachodzie” (s. 376-389).

W następnej kolejności znajdują się dwa przekłady: 1. „Quantum praedecessores” (s. 390-392); 2. „Chevalier, mult estes guariz” (s. 393-394).

Dalszą część książki stanowią bogate przypisy (s. 395-477), bibliografia (s. 478-512), która podzielona została na teksty źródłowe (s. 478-491) i opracowania (s. 492-512). Zamieszczono jeszcze: Indeks (s. 513-523); Spis treści (s. 524-525); Spis map (s. 526) i Spis ilustracji (s. 527).

Jak zaznacza sam autor: „Zbieranie materiałów i pisanie tej książki trwało, z kilkoma przerwami, od 1994 roku; na ogół praca ta była prawdziwą przyjemnością” (s. 7). Ta ostatnia myśl jest pewnym emocjonalnym wskazaniem, co zresztą nie jest obojętne wobec licznych treści. Warto tutaj dodać, że oryginał w języku angielskim ukazał się w 2007 roku. Jest to faktycznie stosunkowo dojrzałe dzieło, przynajmniej w płaszczyźnie postawionych sobie założeń: „Niniejsza książka (...). Zasadniczo jednak stanowić będzie próbę zrozumienia początków, przebiegu i wyniku drugiej wyprawy krzyżowej – zagadnień nader interesujących dla badaczy epoki krucjat” (s. 27). Czy udało się autorowi z tych zamierzeń wywiązać? Jednak to szerokie plany i bardzo wymagające.

W tym kontekście natychmiast jawi się zwłaszcza pytanie, czy zaproponowane odpowiedzi są nie tyle satysfakcjonujące, a zwłaszcza twórcze naukowo, spójne i mieszczące się w tzw. obiektywizmie. Z pewnością propozycje Jonathana Phillipsa są dość dobrze umotywowane źródłowo, a jednocześnie także wkomponują się w całość szerokiego fenomenu jakim były wyprawy krzyżowe, a jednym z nich jest niewątpliwie druga krucjata.

Interesujący jest także podtytuł książki, ale chyba jest on dość prowokacyjny, a mniej merytoryczny, sam bowiem autor zauważa: „Zadufanie i ambicje

łacińskiego Zachodu były przeogromne. Słusznie pisał jeden ze współczesnych kronikarzy, że postawiono sobie za cel «rozszerzenie granic chrześcijaństwa» (s. 15). Chodzi bowiem raczej o powrót, a więc zjawisko swoistej rewindykacji, a może nawet i „rekonkwisty”, podobnej do tej w wydaniu hiszpańskim z końca XV wieku. Przecież chodziło o powrót na ziemię chrześcijańskie, tym bardziej, że Ziemia Święta zawsze miała swe szczególne miejsce w świadomości chrześcijańskiej.

Warto zauważyć, że już we wprowadzeniu Jonathan Phillips stwierdza: „Jeśli chodzi o drugą krucjatę jako całość, wyłania się obraz dynamicznej, szeroko zakrojonej akcji, która ewoluowała za sprawą okoliczności oraz oportunistycznego pewnych świeckich (i, w jednym wypadku, kościelnych) przywódców, a napędzały ją, na wszystkich teatrach wojny, energia i duchowy entuzjazm papieżstwa i jego przedstawicieli” (s. 24). Z pewnością ważnym czynnikiem sprzyjającym był generalny sukces pierwszej krucjaty, zwłaszcza w płaszczyźnie politycznej i geograficznej. Stała się ona swoistym kluczem, jakby bramą praktyczną dla fenomenu późniejszych wypraw krzyżowych. Zatem był to namacalny dowód początku, przebiegu i finału, przeżyty przez wielu ludzi i wraz z nimi idący tryumfalnym pochodem przez ówczesną Europę. Wręcz trudno dziś ten fenomen rozeznaczyć, zwłaszcza w jego wielopłaszczyznowości.

Autor umiejętnie, czasem wręcz ciekawie odmalowuje różnych bohaterów tej drugiej krucjaty. Wskazuje na ich liczne konflikty wewnętrzne i zewnętrzne, które odbijały się zwłaszcza negatywnie na całym wydarzeniu. Przecież zawsze konkretni ludzie są twórcami historii i jej głównymi reżyserami. Oczywiście, w przypadku wojny są dwie strony walki i zmagania, a tutaj poznanie drugiej, tj. umownie mówiąc muzułmańskiej, jest już mniej wnikliwe i twórcze. Autor jest tutaj słabszy i często popada w pewne schematy podpowiadane przez różnych autorów.

Dość uproszczona wydaje się teza kończąca ostatni rozdział: „O klęsce wyprawy do Ziemi Świętej zdecydował brak funduszy (do czego dołożyła się zła sytuacja gospodarcza), nadmierna pewność siebie jej przywódców oraz błędy wojskowe” (s. 389). Na pewno jest to próba zwrócenia uwagi na wiodące czynniki. Są one jednak zbyt techniczne, brakuje w nich ducha, a to zapewne było podstawowym znamieniem całej drugiej krucjaty. Jakby nastąpiło swoiste wypalenie, a może niekiedy wręcz w ogóle nie zapłonął dostatecznie ów religijno-społeczno-kulturowy ogień krucjaty, a motywem były zupełnie inne interesy.

W kontekście ówczesnych realiów polskich trzeba odnotować uwagi rozdziału dwunastego „Krucjata bałtycka” (s. 324-344). Oczywiście, dla polskiego czytelnika szczególnie interesujące są schematyczne uwagi związane z epizodem szczecińskim, który jest mało znany (s. 342-343). Dla pogłębienia wiedzy o tej problematyce i jej osadzenia w szerszym kontekście warto tutaj przywołać znaną pracę Erica Christiansena „Krucjaty północne” (Dom Wydawniczy REBIS, Poznań 2009).

Interesującym wątkiem jest wskazywanie na zakony rycerskie, zwłaszcza joannitów i templariuszy, a także kanoników Grobu Bożego. To była szczególna, nowa jakość w krajobrazie życia zakonnego, szpitalniczego i rycerskiego ówczesnej Europy i świata. Łączyła ona w sobie, i to w nowy sposób, wiele elementów tradycji chrześcijańskiej. Ważnym jest w kontekście krucjat dostrzeganie tej niezwykłej posługi, która zresztą przechodziła w tych czasach znaczącą ewolucję. Przecież to był dopiero czas kształtowania się tego nowego fenomenu. Często opierała się ona ideowo na słynnym zawołaniu „Deus lo vult” (ówczesny język łaciński). Jednak samo bezpośrednie zaangażowanie w krucjaty tych zakonów i im podobnych w Europie, m.in. w Hiszpanii, wymaga dalszych badań. Przywołanie kanoników Grobu Bożego wskazuje na polskie wspólnoty, a zwłaszcza Miechów.

Godna podkreślenia jest szeroka baza źródłowa książki. Daje to, zwłaszcza że podawane są wersje oryginałów oraz przekładów na język angielski, szanse własnych konfrontacji zaproponowanych przez autora interpretacji źródeł. Warto zauważyć, iż kilka z nich dostępnych jest także w przekładzie na język polski.

Interesujący jest także zestaw opracowań. Także tutaj można napotkać tylko nieliczne przekłady na język polski. Ciekawym uzupełnieniem są wspomniane mapy i ilustracje. Jest to szansa pogłądowego wejścia w fenomen wypraw krzyżowych, a mają one często bardzo oryginalne odzwierciedlenie. Sporadycznie można także napotkać na poszczególnych stronach uwagi redakcji (s. 25, 182).

Dla bardziej twórczej lektury prezentowanego studium, zwłaszcza mało zorientowanego w kwestiach wypraw krzyżowych czytelnika, byłby wskazany zestaw i krótkka charakterystyka głównych postaci, jako to uczynił Thomas Asbridge autor „Pierwsza krucjata. Nowe spojrzenie” (Dom Wydawniczy REBIS, Poznań 2014, s. 13-15).

Całość książki kończy się stwierdzeniem: „Co jest najważniejsze dla niniejszego studium, druga wyprawa krzyżowa uwidoczniła głęboki i wszechogarniający

wpływ, jaki wywarły na społeczność chrześcijańską na Zachodzie wydarzenia z roku 1099. Pod względem swego zasięgu oraz oczekiwań, jakie z nią wiązano, krucjata ta była krótką manifestacją przedziwnych ambicji papieżstwa i mieszkańców łacińskiego Zachodu” (s. 389). Można byłoby jednak spodziewać się po całym studium i wysiłku badawczym bardziej wyważonego wniosku czy opinii. Jednak wydaje się, że autor ulega tutaj pewnym emocjom, chyba zupełnie niepotrzebnie. W wielu partiach bowiem książka sama w sobie jest dziełem, które będzie mieć swoje twórcze miejsce we współczesnych badaniach nad wyprawami krzyżowymi.

Ciekawa lektura dzieła Jonathana Phillipsa jest interesującym doświadczeniem historii, tak samego fenomenu drugiej krucjaty (1145-1149) oraz jej głównych aktorów. Wybrzmiewają niekiedy ciekawe charakterystyki niektórych postaci, choć odległe w czasie są bliskie współczesności w swych ludzkich cechach, tak szlachetnych i pięknych, jak i czasem złych czy nagannych. To są żywe istoty, niezależnie od niesionej odpowiedzialności oraz formacji ludzkiej czy chrześcijańskiej, choć ona zapewne rzutuje na konkretne wybory czy decyzje. Uchwycenie tych elementów w wielu fragmentach jest ciekawą propozycją, która nadaje książce pewnej wartości.

Wybiegając już ku dalszym krucjatom można powiedzieć, że nie powiodły się próby odzyskania Grobu Świętego i miejsc świętych – jak to pokazuje także prezentowana książka – z powodu wielu przyczyn, a wśród nich także specyfika taktyki walki mameluków. Chociaż krucjaty, a także ta druga, tylko częściowo świadczą o prawdziwie chrześcijańskim zaangażowaniu wielu ich uczestników, są jednak także dowodem przywiązania do tradycji chrześcijańskich, które w Ziemi Świętej wzięły swój początek. To miejsce na zawsze pozostanie niezwykłym zakątkiem globu ziemskiego. Książka Jonathana Phillipsa może być w tym rozeznaniu cennym materiałem informacyjnym oraz pomocniczym.

Można powiedzieć jeszcze więcej, otóż ta przeszłość niesie w sobie także przesłanie dla współczesności. Tamten świat pobudza do refleksji nad tym światem, spełniającym się *hic et nunc*. Przecież i dziś toczą się liczne krucjaty, podczas których dochodzi do wielkich zmagañ, zwłaszcza w płaszczyźnie wartości, kultury czy wręcz cywilizacji. Tamto doświadczenie ukazane przez J. Phillipsa staje się w takim wielkim kontekście bardziej żywe i mniej odległe. Oto historia może stać się jeszcze jeden raz nauczycielką życia.